

# Facebook i Twitter współpracują z islamistami

**Dave Gaubatz, były agent federalny i autor książki „Muslim Mafia”, poinformował Examiner.com, że zinfiltrował środowisko uczestników konferencji muzułmańskiej, która odbyła się w Detroit na początku maja.**



Gaubatz w Iraku (2003)

Jak twierdzi Gaubatz, w trakcie konferencji rozmawiał z przedstawicielem grupy znanej jako Muslim Advocates (MA, Rzecznicy Muzułmańscy), który powiedział, że organizacja „ściśle” współpracuje z mediami społecznościowymi, takimi jak Facebook i Twitter, w celu zamykania kont użytkowników krytycznych wobec islamu. „Domagają się, by zamknąć konto każdego, kto krytykuje islam”, powiedział. „Uważają to za mowę nienawiści, na którą nie wolno pozwalać w Internecie”.

Według Gaubatza przedstawiciel MA oznajmił również, że „każdy, kto jest krytyczny wobec islamu i prawa szariatu, jest nienawistnikiem”. To samo dotyczy tych, którzy sprzeciwiają się budowie czy rozbudowie meczetów w Stanach Zjednoczonych. Gaubatz przytoczył także inne słowa przedstawiciela Muslim Advocates: „Jesteśmy ekspertami z szerokim doświadczeniem na salach sądowych oraz silnymi wpływami w Kongresie i Białym Domu”.

Gaubatz zasugerował także, że konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele i liderzy kilkunastu grup takich grup jak MA, powinna zostać nazwana „Konstytucja Stanów Zjednoczonych i Pierwsza Poprawka są dla terrorystów z Bractwa Muzułmańskiego, ale nie dla amerykańskich patriotów”. Pisarz przez cztery dni przebywał w tym samym hotelu, co liderzy kilkunastu grup wspierających Bractwo Muzułmańskie. Spotkał się i rozmawiał z władzami Islamic Society of North America, ISNA i North American Islamic Trust, NAIT. „Poinformowano mnie, że NAIT posiada w Stanach majątek wart kilkaset milionów dolarów i jest finansowane z ponad czterystu centrów islamskich w Ameryce”, dodał.

Raport Gaubatza ukazuje kłótnie pomiędzy tymi grupami, a portalami społecznościowymi, takimi jak Facebook czy Twitter. Kontakty te stanowią wyraźne zagrożenie dla podstawowego prawa do wolności słowa i możliwości swobodnego wyrażania się Amerykanów w Internecie.

Jedna ze stron krytycznych wobec islamu - „Islam Exposed” - została już zawieszona przez Facebooka po tym, gdy administratorom grożono śmiercią. Facebook później przywrócił stronę, twierdząc, że incydent był wynikiem błędu.

Jak już informowaliśmy, Facebook rutynowo przemyka oko na zagrożenia płynące ze strony użytkowników o muzułmańsko brzmiących nazwiskach. Przykładowo, w sierpniu zeszłego roku, Facebook oznajmił pewnej konserwatystce, że nie może potwierdzić jakoby otrzymywane przez nią pogróżki naruszały reguły portalu. Jedna ze zgłoszonych pogróżek brzmiała dość jednoznacznie: „Zabijemy cię”.

**Aktualizacja:** W kilka godzin po publikacji tego artykułu Facebook fałszywie oznaczył link jako „niebezpieczny”, co wygląda na próbę przeciwdziałania jego rozpowszechnianiu. Zwróciliśmy się do Facebooka w tej sprawie, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

**Aktualizacja # 2:** Rzecznik Muslim Advocates, Fatima Khan, odpowiedziała drogą mailową, że

błędnie zacytowaliśmy słowa ich przedstawiciela, jednak nie jest prawdą. Nie cytowaliśmy przedstawiciela ani nikogo innego z MA, lecz przytoczyliśmy tylko relację Gaubatza o tej wypowiedzi, tak jak ją zapamiętał. Zapytaliśmy Khan o jaki cytat konkretnie chodzi, a także o zarzut, że działania grupy mają na celu zamykanie kont krytyków islamu. Khan nie odpowiedziała. Artykuł ten został oflagowany przez Facebooka po tym, gdy się z nią skontaktowaliśmy.

*BL, na podst. [www.examiner.com](http://www.examiner.com)*